

Sygn. akt II K 395/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 04 października 2016 roku

Sąd Rejonowy w Otwocku II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Sereda

Protokolant: Iwona Lech

Przy udziale oskarżycielki prywatnej M. H. (1)

po rozpoznaniu w dniach 23 lutego 2016 roku, 24 marca 2016 roku, 16 sierpnia 2016 roku i 22 września 2016 roku

sprawy M. H. (2), s. E. i M. zd. L., ur. (...) w O.,

oskarżonego o to, że: w dniu 16 maja 2014r. około godziny 16.00 w O. na posesji przy ulicy (...) woj. (...) znieważył M. H. (1) słowami powszechnie uznanymi za obelżywe w ten sposób, że wielokrotnie nazwał ją „kurwą”,

tj. o czyn z art. 216 § 1 k.k.

orzeka:

1. oskarżonego M. H. (2) uniewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu;
2. na podstawie art. 632 pkt. 1 k.p.k. kosztami postępowania obciąża oskarżycielkę prywatną M. H. (1).

Sygn. akt II K 395/14

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego w Otwocku z dnia 04 października 2016 roku

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony M. H. (2) wraz z żoną i córką mieszkają na jednej posesji z matką oskarżonego - oskarżycielką prywatną M. H. (1) oraz jej synem T. H. przy ulicy (...) w O.. Między oskarżonym a oskarżycielką prywatną istnieje konflikt na tle rozliczeń majątkowych.

W dniu 16 maja 2014 roku około godziny 16:00 oskarżony po powrocie z pracy do domu, nakarmił swojego psa i spuścił go z łańcucha, by pobiegał luzem. Na podwórku przebywał także pies należący do T. H.. W tym czasie oskarżycielka prywatna nabierała węgiel w komórce, a kiedy zobaczyła biegającego psa, zadzwoniła po straż miejską prosząc o interwencję w sprawie agresywnego psa. Po pewnym czasie na miejscu zjawili się patrol Straży Miejskiej w składzie M. M. (2) i D. L.. Oskarżycielka prywatna poinformowała strażników, że pies oskarżonego biega luzem. Wówczas do strażników podszedł także oskarżony z żoną M. H. (3). Funkcjonariusze poprosili o książeczki szczepień obu psów przebywających na posesji. Okazało się, że pies należący do T. H. nie posiadał aktualnej książeczki szczepień, za co został nałożony na niego mandat karny. W trakcie interwencji doszło do wymiany zdań między oskarżonym a oskarżycielką prywatną odnośnie rozliczeń majątkowych, jednak żadna ze stron nie ubliżała drugiej stronie, oskarżony nie wypowiadał żadnych słów wulgarnych ani obelżywych wobec oskarżycielki prywatnej. W żaden sposób jej nie znieważał. Strony zostały pouczone, iż w przypadku konfliktu o majątek sprawę może rozstrzygnąć jedynie Sąd, zaś co do psów należy zachować odpowiednie środki ostrożności przy trzymaniu psów.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

- częściowych wyjaśnień oskarżonego M. H. (2) (k. 58-59),
- częściowych zeznań oskarżycielki prywatnej M. H. (1) (59-60, k. 96),
- częściowych zeznań świadka M. H. (3) (k. 74),
- zeznań świadka M. M. (2) (k. 95-96),
- zeznań świadka D. L. (k. 101-102),
- innych dowodów ujawnionych na rozprawie tj.: pisma Komendanta Straży Miejskiej w O. adresowanego do M. H. (3) (k. 35), informacji dotyczącej stosunków majątkowych i źródeł dochodu oskarżonego (k. 50), informacji z KRK dotyczącej oskarżonego (k. 53, k. 99), zaświadczenia Dyrektora (...) Centrum Pomocy (...) w O. (k. 55), informacji ze Straży Miejskiej Miasta O. wraz z kserokopią wykazu interwencji i kserokopią notatnika służbowego (k. 63-67).

Oskarżony M. H. (2) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odpowiadając na pytania wyjaśnił, że był tylko postronnym świadkiem zdarzenia. Podał, że w dniu zdarzenia około godziny 16:00 przyjechał z pracy i puścił psa z łańcucha, żeby sobie pobiegał. Kiedy zobaczyła to oskarżycielka prywatna, która nabierała węgiel w komórce, pobiegała do domu. Jak się okazało wezwała Straż Miejską. Na miejsce przyjechało dwóch funkcjonariuszy, do których oskarżony wyszedł razem z żoną. Funkcjonariusze poinformowali ich, że zostali wezwani, ponieważ pies atakuje oskarżycielkę prywatną. Wówczas podeszła również oskarżycielka prywatna, która na pytanie strażnika, odpowiedziała, że pies jej nie ugryzł. M. H. (3) poinformowała strażników, że ich pies jest szczepiony, a pies oskarżycielki nie. Na miejsce poproszono T. H., który figuruje jako właściciel psa i po sprawdzeniu książeczek zdrowia psów, za brak szczepienia jego psa został on ukarany mandatem w kwocie 100 złotych. Na tym interwencja się zakończyła. Oskarżony podkreślił, że nie używał żadnych słów wulgarnych ani obraźliwych wobec oskarżycielki prywatnej. W ogóle nie używał słów wulgarnych. Stwierdził, że w ogóle nie rozmawiał z matką w trakcie interwencji. Mała pyskówka wywiązała się między oskarżycielką a żoną oskarżonego o to że przez wezwanie Straży Miejskiej T. H. musiał zapłacić mandat.

Wyjaśnienia oskarżonego częściowo zasługują na wiarę. Sąd odmówił wiarygodności twierdzeniu oskarżonego, iż w trakcie interwencji Straży Miejskiej w ogóle nie rozmawiał z oskarżycielką prywatną. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego są bowiem sprzeczne z uznanymi przez Sąd za wiarygodne zeznaniami funkcjonariuszy Straży Miejskiej interweniujących na miejscu zdarzenia, którzy zeznali, iż doszło do wymiany zdań między oskarżonym a oskarżycielką prywatną odnośnie rozliczeń majątkowych. Natomiast w pozostałym zakresie Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, gdyż są one spójne i logiczne, znajdują potwierdzenie w pozostałym wiarygodnym materiale dowodowym, w tym w zeznaniach świadków M. M. (2) i D. L.. Potwierdzili oni przebieg interwencji przedstawiony przez oskarżonego, zaznaczając że nie przypominają sobie, aby oskarżony używał jakichkolwiek wulgaryzmów w trakcie interwencji. W ocenie Sądu brak jest podstaw by podważać wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie.

Zeznania oskarżycielki prywatnej M. H. (1) częściowo zasługują na wiarę. Za wiarygodne Sąd uznał zeznania oskarżycielki prywatnej w tej części, w której wskazała, że wezwała na interwencję Straż Miejską z powodu biegającego po podwórku psa oskarżonego oraz w której podała, iż T. H. został ukarany mandatem. Jedynie w tej części zeznania oskarżycielki prywatnej są zgodne z wiarygodnym materiałem dowodowym, w tym z wiarygodną częścią wyjaśnień oskarżonego oraz z zeznaniami funkcjonariuszy Straży Miejskiej. Natomiast w pozostałym zakresie Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom M. H. (1). Są one bowiem sprzeczne z uznanym przez Sąd za wiarygodny materiałem dowodowym. Przede wszystkim należy zauważyć, iż przez znaczną część zeznań oskarżycielka prywatna opisywała pochodzenie oraz kwestie zachowania psów przebywających na jej posesji, poniekąd pomijając kwestie znieważenia. Natomiast odnośnie samej interwencji jej przebieg przedstawiony przez M. H. (1) jest sprzeczny nie tylko z relacjami oskarżonego, ale przede wszystkim z zeznaniami świadków M. M. (2) i D. L.. Z zeznań oskarżycielki prywatnej wynika,

że oskarżony znieważał ją w obecności interweniujących funkcjonariuszy Straży Miejskiej. Tymczasem świadkowie ci pamiętali, iż między stronami doszło do wymiany zdań, ale zaprzeczyli aby w trakcie interwencji wypowiedane były jakiegokolwiek wulgaryzmy lub słowa obraźliwe ze strony oskarżonego pod adresem oskarżycielki prywatnej. Mimo, że nie pamiętali wszystkich szczegółów zdarzenia zaznaczyli, że gdyby w trakcie interwencji oskarżony wielokrotnie wyzywał oskarżycielkę prywatną słowami wulgarnymi (jak twierdziła M. H. (1)) to z całą pewnością zapamiętaliby to. Nadto należy stwierdzić, że zeznania oskarżycielki prywatnej były zmienne, ponieważ dopiero podczas kolejnej rozprawy w dniu 16 sierpnia 2016 roku zeznała, że wezwała Straż Miejską również ze względu na agresywne i wulgarne zachowanie oskarżonego po zwróceniu mu uwagi kiedy spuścił psa. Twierdzeniom tym przeczą zapiski w notatniku służbowym funkcjonariusza Straży Miejskiej, z których wyraźnie wynika, iż wezwanie nastąpiło z powodu psa, nadto w trakcie interwencji wynikł konflikt rodzinny na tle majątkowym. Należy mieć na uwadze, iż pomiędzy stronami istnieje głęboki konflikt, który w ocenie Sądu jest widoczny w zeznaniach oskarżycielki prywatnej. Mając na uwadze powyższe Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom M. H. (1) w w/w części.

Za wiarygodne w przeważającej części Sąd uznał zeznania świadka M. H. (3). Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom świadka jedynie w tej części, w której podała, że oskarżony i oskarżycielka prywatna nie odzywali się do siebie w trakcie interwencji. W tym zakresie zeznania świadka są bowiem sprzeczne z zeznaniami M. M. (2) i D. L., którzy jasno stwierdzili, że między stronami doszło do wymiany zdań. Natomiast w pozostałej części Sąd uznał zeznania świadka M. H. (3) za wiarygodne, gdyż są one logiczne i spójne, a ponadto znajdują potwierdzenie w pozostałym wiarygodnym materiale dowodowym, w tym w wiarygodnej części wyjaśnień oskarżonego i w zeznaniach świadków M. M. (2) i D. L..

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom świadków M. M. (2) i D. L., albowiem są one spójne i logiczne, znajdują potwierdzenie w dokumentach w postaci kserokopii wykazu interwencji i kserokopii notatnika służbowego, ponadto korelują z wiarygodną częścią wyjaśnień oskarżonego. Świadczenie ci opisali przebieg całej interwencji, zaprzeczając aby w jej trakcie ktokolwiek używał słów wulgarnych lub obraźliwych. Co prawda nie pamiętali dokładnie szczegółów dotyczących przebiegu interwencji, jednak zaznaczyli, że gdyby – jak twierdzi oskarżycielka prywatna – oskarżony w trakcie interwencji wielokrotnie wyzywał ją słowami wulgarnymi, to z całą pewnością zapamiętaliby to. Świadczenie M. M. (2) i D. L., jako funkcjonariusze Straży Miejskiej, będąc osobami obcymi dla stron i nie zainteresowanymi treścią mającego zapaść w sprawie wyroku, nie mieli żadnych powodów, aby relacjonować przebieg zdarzenia w sposób niezgodny z rzeczywistością.

Sąd uznał za wiarygodne również wszystkie dowody z dokumentów ujawnione na rozprawie. Żadna ze stron nie kwestionowała bowiem ich wiarygodności ani autentyczności, a w połączeniu z pozostałym materiałem dowodowym, dokumenty te pozwalają na odtworzenie pełnego i rzeczywistego obrazu zaistniałego zdarzenia.

M. H. (2) został oskarżony o to, że w dniu 16 maja 2014 r. około godziny 16.00 w O. na posesji przy ulicy (...), woj. (...) znieważył M. H. (1) słowami powszechnie uznanymi za obelżywe w ten sposób, że wielokrotnie nazwał ją „kurwą” tj. o czyn z art. 216 § 1 k.k.

Przestępstwo z art. 216 § 1 k.k. ma miejsce wówczas, gdy sprawca znieważa inną osobę w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła.

Przeprowadzone przez Sąd postępowanie dowodowe nie doprowadziło do udowodnienia oskarżonemu M. H. (2) winy w zakresie zarzucanego mu czynu z art. 216 § 1 k.k. Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Jedynym dowodem bezpośrednio wskazującym na popełnienie tego czynu przez oskarżonego są zeznania oskarżycielki prywatnej M. H. (1), jednakże zeznaniom tym w zakresie wskazującym na popełnienie przez oskarżonego zarzucanego mu czynu, Sąd z omówionych powyżej powodów odmówił waloru wiarygodności.

Również żaden z pozostałych, przeprowadzonych przez Sąd dowodów nie pozwolił na uznanie oskarżonego M. H. (2) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 216 § 1 k.k. W szczególności faktu popełnienia przez oskarżonego

zarzucanego mu czynu nie potwierdziły zeznania pozostałych świadków. Bezstronni świadkowie – funkcjonariusze Straży Miejskiej zaprzeczyli, aby w ich obecności doszło do znieważenia M. H. (1) przez oskarżonego.

Wobec powyższego Sąd uniewinnił oskarżonego M. H. (2) od popełnienia zarzucanego mu czynu, a kosztami postępowania zgodnie z art. 632 pkt 1 k.p.k. obciążył oskarżycielkę prywatną M. H. (1).